

Cezary Obracht-Prondzyński

"Moja saga wojenna 1939-1947",
Bronisław Brandt, wstęp: Józef
Borzyszkowski, Gdańsk 1999 :
[recenzja]

Acta Cassubiana 2, 398-399

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

okresu wojennego, pozostaje w rękopisie i czeka na wydanie. Część trzecia odnosi się do okresu po 1945 r.

We wstępie prof. J. Borzyszkowski tak charakteryzuje zawartość książki: *„Te powojenne lata o przyspieszonym tempie różnorodnych zmian na naszej ojczystej ziemi spędził autor początkowo na tzw. Ziemiach Odzyskanych, w sąsiedniej Ziemi Bytowskiej, wśród ziomków, rodaków i Niemców. Ta część wspomnień ilustruje przez konkretne, indywidualne losy, niekiedy nawet drobiazgi, obraz zagospodarowywania tych ziem, zjawisko oddolnej integracji i niszczące ją skutki złej polityki władz”*. B. Jażdżewski, zrażony w końcu do nowej rzeczywistości (można to zaobserwować choćby w humorystycznych, ale jednocześnie jakże tragicznych opisach *„walki z kułactwem”*), postanowił pozostawić swe gospodarstwo na Ziemi Bytowskiej i wrócić do rodzinnej Lipuskiej Huty. Jak pisze autor wstępu: *„Dalej opowiada nam dzieje rolnictwa indywidualnego, wsi kaszubskiej, zarówno tej małej – Lipuskiej Huty, jak i dużej – gminnego Lipusza, odzwierciedla życie codzienne oraz stosunki społeczno-polityczne na najniższym szczeblu, na którym »władza ludowa« dawała się także nieraz bardzo różnie i dobitnie we znaki”*.

Wspomnienia Jażdżewskiego są wspaniałym opisem panoramy życia na wsi kaszubskiej po zakończeniu wojny. Życia, które już jakby poszło w zapomnienie, które dla młodego pokolenia może być już tylko opowieścią o jakiejś zupełnie zamierzchłej przeszłości. Ale jednocześnie niosą one ogromny ładunek informacji o szczegółach powszedniej egzystencji, które umykają uwadze historyków.

Bronisław Brandt, *Moja saga wojenna 1939-1947*, wstęp J. Borzyszkowski, Gdańsk 1999, wyd. Instytut Kaszubski, ss. 255

Autor, pochodzący z powiatu kościerskiego, zaczyna swoją opowieść od wspomnień rodzinnych i czasu dzieciństwa. Ale porządek i szczęście burzy wojna, która już w pierwszym okresie bardzo silnie uderzyła Kaszubów kościerskich. Wraz z autorem możemy śledzić i przeżywać tragizm wysiedleń jesienią 1939 r., gdy w bydłowych wagonach tysiące ludzi było wywożonych w nieznaną do Generalnej Guberni. B. Brandt dokładnie opisuje ciężkie życie swojej rodziny oraz ofiarną pomoc ze strony mieszkańców Podlasia, dokąd trafiali Pomorzanie. Czasami jednak życie musiało brać odwet na grozie wojny, stąd opisy wesel i zabaw odbywających się mimo (a może wbrew) okrucieństwu wojennemu.

Dalej B. Brandt opisuje wywózkę na przymusowe roboty nad Odrą i pracę u bauera. Jest w książce także fascynująca opowieść o brawurowej uciecz-

ce z robót i powrocie na Pomorze – podróży pociągiem bez jakichkolwiek papierów i niewyobrażalnym wprost szczęściu. Autor trafił do swoich krewnych, gdzie ukrywał się do momentu, aż udało się powrócić także jego własnej rodzinie. Podjął wówczas pracę w niemieckim majątku w Niedamowie, a następnie musiał wyjechać na roboty na Żuławy. Wkrótce także całą rodzinę wpisano na niemiecką listę narodowościową i pod koniec 1943 r. B. Brandt dostał powołanie do wojska.

Ta część książki wydaje się najciekawsza i najbardziej wartościowa. Autor dość szczegółowo opisuje swoją służbę w armii niemieckiej oraz okoliczności ucieczki „na drugą stronę frontu”. Są tu znakomite opisy służby w wojsku polskim we Włoszech, a wśród kompanów B. Branda byli np. G. Herling-Grudziński czy A. Międzyrzeczki.

Mało mamy także dotychczas opisów losów Pomorzan po 1945 r. Autor bardzo ciekawie opisuje swój pobyt we Włoszech oraz następnie w Anglii, gdzie kontynuował swoją edukację. O tym, jak wyglądało życie w tym okresie, w sposób anegdotyczny opowiada Brandt w suplementcie (wspaniała jest anegdota o samochodach i amerykańskiej żandarmerii).

Tym, co z pewnością ubogaca książkę, jest warstwa ilustracyjna. Autor miał znakomite archiwum domowe, a w nim liczne dokumenty i oryginalne fotografie, szczególnie z okresu pobytu na Zachodzie. Znaczna ich część znalazła się w książce i z pewnością pozwoli lepiej odczytać klimat tamtych czasów.

Książkę poprzedza wstęp autorstwa prof. Józefa Borzyszkowskiego.

Kaszubi: wierzenia i twórczość. Z Słownika Sychty, zgromadził i ułożył J. Treder, Gdańsk 2000, wyd. Oficyna Częc, ss. 216

Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej ks. Bernarda Sychty słusznie jest uważany za nieprzebraną skarbnicę kaszubskiej kultury. Jednakże korzystanie z niego jest utrudnione z kilku powodów – jest słabo dostępny, bo wydano go już dość dawno i w niewielkim nakładzie, jest bardzo obszerny i znalezienie w nim interesującej kwestii zabiera dużo czasu, a ponadto trzeba umieć sobie radzić z zapisami filologicznymi. Teraz czerpanie z tej skarbnicy dzięki książce Jerzego Tredera będzie dużo łatwiejsze.

Całość materiału ułożono w dziewiętnastu tematycznych częściach (np. poświęcone zagadkom i łamigłówkom, odliczankom i rymowankom, wierzeniom związanym ze śmiercią, weselem, dziećmi, diabłem i czarownicom, toastom, prognozowaniu pogody itd.) Tak skonstruowana książka będzie z pew-